

**F A K T Y I P R O B L E M Y**

ELŻBIETA TARKOWSKA

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej

**ŁÓDZKA SZKOŁA BADAŃ UBÓSTWA**

W roku 2013 ukazały się dwie książki, które stały się inspiracją do napisania tego tekstu: *Ciągłość i zmiana w łódzkich enklawach biedy* Wielisławy Warzywody-Kruszyńskiej i Bogdana Jankowskiego<sup>1</sup> oraz praca zbiorowa pod redakcją Jolanty Grotowskiej-Leder i Ewy Rokickiej *Nowy ład? Dynamika struktur społecznych we współczesnych społeczeństwach*<sup>2</sup>. Pierwsza przedstawia i podsumowuje, odwołując się do aktualnych badań, sytuację w łódzkich enklawach ubóstwa, badanych od lat przez łódzkie środowisko socjologiczne. Druga książka, o podtytule *Księga pamiątkowa poświęcona Profesor Wielisławie Warzywodzie-Kruszyńskiej z okazji 45-lecia pracy naukowej i dydaktycznej*, złożona z ponad dwudziestu tekstów badaczy z różnych krajów i różnych ośrodków badawczych i naukowych, połączonych współpracą z Profesorem Wielisławą Warzywodą-Kruszyńską i stworzonym przez nią środowiskiem badawczym, pokazuje w sposób bezpośredni i pośredni zarówno dokonania samej Jubilatki, jak i szeroki kontekst badań oraz zainteresowań jej środowiska, wykraczający znacznie poza problemy ubóstwa i kontekst lokalny. Zawarte w niej opracowania — a zgromadzono ich ponad dwadzieścia — zostały zgrupowane w trzech częściach, stanowiących swoiste tło dla badań łódzkich: „Dynamika społecznych struktur i nierówności.

---

Adres do korespondencji: etarkowska@aps.edu.pl

<sup>1</sup> Wielisława Warzywoda-Kruszyńska, Bogdan Jankowski, *Ciągłość i zmiana w łódzkich enklawach biedy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013, stron 130.

<sup>2</sup> Jolanta Grotowska-Leder, Ewa Rokicka (red.), *Nowy ład? Dynamika struktur społecznych we współczesnych społeczeństwach. Księga pamiątkowa poświęcona Profesor Wielisławie Warzywodzie-Kruszyńskiej z okazji 45-lecia pracy naukowej i dydaktycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013, stron 434.

Podejścia teoretyczne i procesy globalne”, „Nierówności i ubóstwo — odpowiedzi polityczne”, „Społeczne konsekwencje przemian strukturalnych. Z badań empirycznych”. W wielu tekstach pojawiają się bezpośrednie odwołania do badań przeprowadzonych przez to środowisko, w niektórych — pióra jego przedstawicieli — omawia się też wyniki badań. Księga jubileuszowa została zaprezentowana podczas wielkiej międzynarodowej konferencji pt. „Nowy ład? Dynamika struktur współczesnych społeczeństw”, która odbyła się w dniach 21–23 października 2013 r. w Uniwersytecie Łódzkim. Konferencja ta była ważnym wydarzeniem w polskiej socjologii, zwłaszcza zaś w kręgu badaczy zainteresowanych problemami ubóstwa i wykluczenia społecznego, przeciwdziałania tym zjawiskom i łagodzenia ich skutków. Obie te publikacje oraz konferencja to dobra okazja, by podkreślić dorobek łódzkiej szkoły badania ubóstwa<sup>3</sup> i oddać sprawiedliwość jej twórczyni i mistrzyni — profesor Wielisławie Warzywoda-Kruszyńskiej, z której biografią naukową powstanie i dzieje szkoły są nierozzerwalnie związane.

Łódzkie badania ubóstwa, prowadzone od dwudziestu lat, wyrastają z badań struktury społecznej Łodzi, zapoczątkowanych w połowie lat sześćdziesiątych przez Włodzimierza Wesołowskiego, pracującego wówczas na Uniwersytecie Łódzkim, i przez jego zespół. Do zespołu należała, jeszcze jako magistrantka, Wielisława Warzywoda-Kruszyńska, obok wielu innych osób, które też wniosły później doniosły wkład do socjologii, pracując nie tylko w Łodzi i nie tylko w Polsce, ale także poza jej granicami. Jak mówi Wielisława Warzywoda-Kruszyńska w wywiadzie biograficznym, udzielonym przedstawicielom najmłodszego pokolenia łódzkich badaczy ubóstwa, Magdalenie Rek-Woźniak i Wojciechowi Woźniakowi, kolejne jej prace „na stopień” — magisterska, doktorska i habilitacyjna — dotyczyły różnych aspektów społecznego zróżnicowania mieszkańców Łodzi<sup>4</sup>.

Pierwsze badanie z serii łódzkich badań ubóstwa i pomocy społecznej przeprowadzono w 1993 r. i dotyczyło ono społecznej charakterystyki „biedoty miejskiej” (jak to wówczas określono), czyli ludzi, którzy w wyniku głębokich zmian z początków polskiej transformacji utracili możliwości samodzielnej egzystencji i stali się klientami pomocy społecznej. Już następne badania dotyczyły przestrzennego rozmieszczenia w Łodzi „ubóstwa i zagrożeń społecznych”, czyli „geografii biedy”, stanowiącej jeden z najbardziej charakterystycznych dla tego środowiska badanych problemów i podejść badawczych. Polegały one na identyfikacji obszarów koncentracji ludności korzystającej z pomocy społecznej, a więc enklaw biedy i były przeprowadzone w latach 1997–1999.

---

<sup>3</sup> Przyjęta nazwa tego zespołu i środowiska to „Łódzka Szkoła Badań nad Biedą i Pomocą Społeczną”, zob. Joanna Staręga-Piasek, *Od Redakcji*, „Praca Socjalna”, t. 25, lipiec–sierpień 2010, numer specjalny, s. 3.

<sup>4</sup> *Profesor Warzywoda-Kruszyńska o swoim życiu. Wywiad Magdaleny Rek-Woźniak i Wojciecha Woźniaka*, w: Jolanta Grotowska-Leder, Ewa Rokicka (red.), *Nowy ład?*, cyt. wyd.

Po dziesięciu latach, w okresie 2008–2010, autorzy badań powrócili do tych samych rodzin, a nawet do tych samych respondentów, by zbadać zjawisko międzypokoleniowej transmisji ubóstwa.

Choć łódzka szkoła badania ubóstwa utożsamiana jest przede wszystkim z badaniem specyficznej miejskiej biedy, łódzkie enklawy były tylko punktem wyjścia aktywności badawczej tego środowiska, rozszerzanej następnie na województwo łódzkie i na miasta tego województwa, by w ostatnich latach doprowadzić do szerokich międzynarodowych badań porównawczych, prowadzonych w ramach międzynarodowych projektów badawczych, przyczyniających się do zgłębienia wybranych doniosłych aspektów ubóstwa, takich jak proces jego dziedziczenia<sup>5</sup>. Bogaty dorobek badawczy i publikacyjny łódzkiej szkoły badania ubóstwa obejmuje takie zagadnienia jak wielkomiejskie enklawy ubóstwa, mechanizmy ich powstawania i trwania, życie w enklawach, oddziaływanie zubożonego sąsiedztwa na mieszkańców, ubóstwo dzieci i zagadnienia dziedziczenia ubóstwa, łódzka postać feminizacji ubóstwa, czyli losy kolejnych pokoleń kobiet żyjących w enklawach biedy, a także drogi życiowe mężczyzn z tych środowisk, niepełnosprawność i nieletnie macierzyństwo jako czynniki zagrażające ubóstwu, tak istotne dla wszelkich obszarów koncentracji ubóstwa sąsiedztwo i lokalne sieci wsparcia, rola władz lokalnych wobec ubóstwa, polityka społeczna prowadzona wobec ubóstwa, pracownicy socjalni i w ogóle służby społeczne oraz ich postawy wobec ubóstwa i ludzi żyjących w biedzie, wreszcie stosunek polityki i polityków do tych problemów i wiele innych szczegółowych zagadnień<sup>6</sup>. Choć wiele z tych problemów stanowiło przedmiot badań także innych badaczy i innych środowisk, wyjątkowość dorobku łódzkiej szkoły badań ubóstwa polega na kumulacji wiedzy, na wieloletnim, wielokierunkowym, wszechstronnym opisie ubóstwa w jednym z największych polskich miast, na pokazaniu konsekwencji długotrwałego, odtwarzanego przez kolejne pokolenia życia w warunkach wielowymiarowego wykluczenia. Wyjątkowość ta polega też na zespołowym charakterze badań, na bezpośrednim przekazie wiedzy i kompetencji kolejnym pokoleniom badaczy. Łódzkie badania ubóstwa zaowocowały wieloma doktoratami i habilitacjami; kolejne rozprawy są przygotowywane.

Bez wątplenia sprawą kluczową w dorobku łódzkiej szkoły badania ubóstwa jest „geografia ubóstwa” czy też „geografia nędzy”<sup>7</sup>, czyli pokazanie społecz-

<sup>5</sup> Był to międzynarodowy projekt PROFIT (Policy Responses Overcoming Factors in the Intergenerational Transmission of Inequalities), realizowany w latach 2004–2007 przez łódzki zespół w współpracy z siedmioma zagranicznymi uniwersytetami i instytucjami badawczymi i finansowany ze środków 6. Programu Ramowego Unii Europejskiej.

<sup>6</sup> Syntetyczne omówienie tego dorobku można znaleźć we wspomnianym wcześniej wywiadzie oraz w tekście Wielisławy Warzywody-Kruszyńskiej *Od badań nad biedą do badań nad procesem dziedziczenia biedy — łódzka szkoła badań nad biedą i pomocą społeczną i jej rezultaty*, „Praca Socjalna”, t. 25, lipiec–sierpień 2010, numer specjalny.

<sup>7</sup> Zob. Roger Burrows, David Rhodes, *The Geography of Misery: Area Disadvantage and Patterns of Neighbourhood Dissatisfaction in England*, w: Jonathan Bradshaw, Roy Sainsbury (red.), *Researching Poverty*, Ashgate, Aldershot 2000.

ności żyjących w miejskich skupiskach biedy i wykluczenia społecznego, gdzie dochodzi do nagromadzenia i nałożenia się na siebie wielu negatywnych zjawisk, ograniczających możliwości i wybory ludzi zamieszkujących te obszary — i konsekwencji tych zjawisk. Są to problemy znane z literatury jako procesy segregacji czy gettyzacji ludzi żyjących w biedzie. Badacze łódzcy, stosujący neutralny termin „enklawy ubóstwa”, wiele uwagi poświęcili kwestiom pojęciowym i terminologicznym, przyglądając się różnym tradycjom badawczym i przyjętym w nich kategoriom, dokonali przeglądu koncepcji stosowanych w badaniu ubóstwa jako zjawiska przestrzennego oraz starannie opracowali wskaźniki empiryczne, decydujące o zaliczeniu konkretnych dzielnic, kwartałów, ulic i domów do enklaw ubóstwa<sup>8</sup>.

W ujęciu Wielisławy Warzywody-Kruszyńskiej charakterystycznymi elementami podejścia łódzkiej szkoły badania ubóstwa, obok skupienia uwagi na specyficznym przestrzennym wymiarze ubóstwa, są: całościowe ujęcie osób i instytucji zaangażowanych w pomoc ludziom żyjącym w enklawach i w przeciwdziałanie negatywnym zjawiskom i ich konsekwencjom, polegające na badaniu szeroko pojętych rozmaitych „służb społecznych”, stosowanie zróżnicowanych metod i technik badawczych (wywiady biograficzne, zogniskowane wywiady grupowe, analizy danych statystycznych oraz różnego rodzaju materiałów zastanych) oraz „podejście dynamiczne” — zastosowanie długiej perspektywy czasowej, obejmującej cykl życia jednostek oraz relacje międzypokoleniowe<sup>9</sup>. Takie podejście doprowadziło do nagromadzenia bogatej, wielowątkowej wiedzy, pokazującej wielorakie zróżnicowanie wielkomiejskiej biedy i ludności żyjącej w biedzie, zróżnicowanie doświadczeń biedy i mechanizmów jej dziedziczenia, a także zróżnicowane strategie radzenia sobie z tą sytuacją i — oczywiście — dynamikę tych zjawisk. Z tego punktu widzenia szczególnie istotna jest druga ze wspomnianych na wstępie książek.

Przedmiotem książki *Ciągłość i zmiana w łódzkich enklawach biedy* Wielisławy Warzywody-Kruszyńskiej i Bogdana Jankowskiego są wyniki badania panelowego, przeprowadzonego w latach 2008–2010 pt. „Łódzkie enklawy biedy po 10-ciu latach” w ramach projektu „Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego”. Można ujmować tę niewielką objętościowo książkę jako swoiste podsumowanie wieloletnich badań prowadzonych w Łodzi.

Pierwsza jej część to omówienie kwestii terminologicznych, w tym przedstawienie koncepcji enklawy, omówienie hipotez na temat powstawania i trwania obszarów i miejsc skoncentrowanej i utrwalonej biedy oraz pokazanie sposobów ich wyznaczania, czyli zastosowanych wskaźników. Tę ogólną proble-

<sup>8</sup> Zob. Wielisława Warzywoda-Kruszyńska, Bogdan Jankowski, *Ciągłość i zmiana w łódzkich enklawach biedy*, cyt. wyd.

<sup>9</sup> Profesor Warzywoda-Kruszyńska o swoim życiu. Wywiad Magdaleny Rek-Woźniak i Wojciecha Woźniaka, w: Jolanta Grotowska-Leder, Ewa Rokicka (red.), *Nowy ład?*, cyt. wyd., s. 29.

matykę autorzy odnoszą do dziejów Łodzi, do procesów powstawania enklaw biedy w tym mieście wraz z upadkiem przemysłu włókienniczego i tekstylnego, czyli do przestrzennej koncentracji różnych negatywnych zjawisk, takich jak masowe bezrobocie doświadczane w Łodzi w skali nieznanej innym wielkim polskim miastom, bezdomność, zachowania kryminalne, używanie narkotyków, agresja młodzieży, przerwana edukacja, dezintegracja rodziny i inne, a następnie uwzględniają obecną sytuację, z początku XXI wieku<sup>10</sup>. Głównym problemem badawczym były mechanizmy utrwalania i międzypokoleniowego przekazu ubóstwa w biednych sąsiedztwach, czyli w enklawach ubóstwa. W tym celu przeprowadzono tzw. rewizytę etnograficzną — powrót badawczy do badanych rodzin i przeprowadzenie 90 wywiadów z osobami, z którymi rozmawiano w roku 1998 lub z członkami ich rodzin. Część obecnych rozmówców w poprzednim badaniu była jeszcze dziećmi.

W przedstawieniu wyników badań autorzy zaproponowali spojrzenie na enklawy biedy jako na „wielowymiarowy układ społeczny, którego tkanka wyznaczona jest przez: świadomość społeczną (sieć idei), organizację społeczną (sieć działań i interakcji), hierarchię społeczną (sieć interesów) oraz instytucje społeczne (sieć reguł). Takie ujęcie, które relacje społeczne traktuje jako dynamiczne pole interakcji, ułatwia zaobserwowanie dokonujących się zmian społecznych. Ten układ społeczny jest także w ciągłej interakcji ze społecznym, ekonomicznym i materialnym otoczeniem — zmieniając je, sam jest przez nie kształtowany” (s. 55). Koncepcja ta jest jednocześnie sposobem uporządkowania bogatej empirii. Autorzy pokazują, że jednym z istotnych elementów świadomości społecznej mieszkańców enklaw jest „bilans historii”, spojrzenie na przeszłość PRL-owską, zyskującą coraz bardziej pozytywne oceny wraz z upływem czasu w porównaniu ze współczesnością, zgodnie z hasłem „za komuny było lepiej”. Mieszkańcy enklaw negatywnie oceniają świat polityki, jako odległy od ich problemów, nie interesujący się nimi, charakteryzujący się jak najgorszymi cechami (oszustwo, chciwość, egoizm). Krytycznie oceniany jest również Kościół jako instytucja oraz niektórzy księża, czemu jednocześnie towarzyszy deklarowane zdecydowanie przywiązanie do wiary i religii: „Nie chodzę do kościoła, ale wierzę” (s. 62).

Świat poza enklawami jest w ogóle negatywnie oceniany; czyjaś pomyślna sytuacja ekonomiczna wydaje się niezrozumiała i z założenia podejrzana. Najważniejszą wartością jest rodzina, mimo nie zawsze dobrych relacji rodzinnych. Towarzyszy temu brak zaufania do otoczenia, brak więzi sąsiedzkich, brak wsparcia ze strony sąsiadów i liczne negatywne doświadczenia z sąsiedztwem (s. 68). Łączy się z tym poczucie braku społecznego oparcia, zwłaszcza wobec braku rodziny. Oto słowa jednej z respondentek: „A mnie nie ma kto pomóc. Nie mam już rodziców, nie mam teściów, nie mam nikogo, mam tylko

<sup>10</sup> Wielisława Warzywoda-Kruszyńska, Bogdan Jankowski, *Ciągłość i zmiana w łódzkich enklawach biedy*, cyt.wyd., s. 18. W dalszym ciągu strony książki zostaną podane w nawiasach w tekście.



dzieci. Bez zaplecza to bardzo ciężko” (s. 72). W wypowiedziach mieszkańców enklaw wyraźnie rysuje się specyficzny rynek pracy, który wytworzył się w Łodzi wokół sprywatyzowanego przemysłu lekkiego. Jest to zwykle praca dorywcza, elastyczna, często nielegalna, a i tak pracy tej jest ciągle za mało. Zaspokajanie pilnych bieżących potrzeb zmusza do podejmowania niemal każdej propozycji pracy, odsuwając na dalszy plan myśli o przyszłości i emeryturze. W sytuacji kryzysowej mieszkańcy korzystają z pomocy społecznej, ale niekiedy rezygnują z tego wobec realnej groźby odebrania dzieci z powodu biedy. Oto wypowiedź jednej z matek, która znalazła się w bardzo trudnej sytuacji finansowej i szukała pomocy w ośrodku pomocy społecznej: „Boże, po co ja do tej opieki poszłam? Tylko sobie problemów narobiłam. Tylko sobie narobiłam problemów. I biegiem się wyprowadziłam do babci” (s. 83).

Tym, co zwraca uwagę w wypowiedziach mieszkańców enklaw, jest często samotnie toczona walka o zaspokojenie najbardziej podstawowych potrzeb, w tym ogromna aktywność kobiet oraz koszty psychiczne tej walki, czemu towarzyszy życie z dnia na dzień i brak nadziei na poprawę sytuacji. Nie są to specyficzne cechy życia w enklawach ubóstwa, badania ubóstwa prowadzone w Polsce dostarczają wielu podobnych świadectw<sup>11</sup>, jednak wyniki łódzkich badań zwracają uwagę ze względu na kumulację najrozmaitszych deficytów i problemów (substandardowe warunki mieszkalne, trudne sąsiedztwo, brak środków i życie z długiem, zły stan zdrowia, nieustanny stres, brak perspektyw zmiany) oraz ze względu na pogorszenie się sytuacji ekonomicznej mieszkańców w ciągu badanego okresu.

Mieszkańcy łódzkich enklaw biedy nie stanowią jednolitej kategorii społecznej. Autorzy badań zaproponowali bardzo ciekawą ich typologię ze względu na rodzaj powiązania z miejscem zamieszkania — z enklawą — i wyodrębnili cztery kategorie. Są to: „Ci, którzy pamiętają”, „Rozbitkowie”, „Urodzeni w enklawach” oraz „Menele», «łaziory», «lumpy», «łachy», «element», czyli tzw. patologia”. „Ci, którzy pamiętają” to mieszkańcy spauperyzowanych i podupadłych dziś kamienic, którzy mieszkali w nich „od zawsze”, zwykle osoby starsze, emerytowani robotnicy. Są to świadkowie dawnego życia sąsiedzkiego i wspólnotowego oraz obecnej degradacji — pod każdym względem — miejsca zamieszkania. „Rozbitkowie” to ofiary upadku łódzkiego przemysłu tekstylnego, które znalazły się w enklawach z powodu braku środków na czynsz czy w wyniku reprivatyzacji kamienic, traktują je jako „przejściowe miejsce przymusowego osiedlenia” (s. 89), które chcieliby opuścić, ale nie mają na to środków. „Urodzeni w enklawach” to młodzi ludzie, dla których enklawa stała się „naturalnym środowiskiem życia”. „Ich świat to lokalna szkoła, podwórko,

<sup>11</sup> Zob. np. Zofia Morecka, Marta Styrac, *Przegląd i analiza wyników badań nad przyczynami, zakresem, korelatami i konsekwencjami ubóstwa w Polsce*, w: Stanisława Golinowska i in., *Od ubóstwa do wykluczenia społecznego. Badania. Koncepcja. Wyniki. Propozycje. Polska, Europa i świat*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2008.

najbliższe ulice oraz rodzina, w której nie zawsze mogą znaleźć oparcie, gdyż to właśnie ich rodziców bezpośrednio dotknęła transformacja ustrojowa, często pozbawiając dotychczasowej pracy” (s. 98). Szkoła, która zamiast wyrównywać szanse staje się „polem statusowej rywalizacji oraz psychicznej i fizycznej przemocy” (s. 102), agresja i przemoc na podwórku i ulicy, brak perspektyw — to cechy ich „środowiska życia”. Wreszcie ostatnia kategoria mieszkańców — „«Menele», «łaziory», «lumpy», «dachy», «element», czyli tzw. patologia”. Za tymi określeniami, stosowanymi przez innych mieszkańców enklaw, kryją się ludzie uzależnieni od alkoholu, narkomani, bezdomni, osoby opuszczające więzienia, niepracujący, utrzymywani przez inne osoby, pomoc społeczną lub organizacje charytatywne, nie stosujący się do przyjętych reguł życia społecznego (s. 103).

Ta zróżnicowana pod wieloma względami zbiorowość mieszkańców enklaw przez innych mieszkańców miasta traktowana jest bardzo jednostronnie i w sposób stygmatyzujący, łączący wszystkich ze zjawiskami patologii, obwiniający o spowodowanie sytuacji, w jakiej się znaleźli. Załączone w końcu opracowania cytaty z wypowiedzi internautów pełne są pogardy, agresji i wrogości: „bydło”, „żule”, „menele”, „wyludzacze” (s. 107).

Prezentacja wyników badań empirycznych kończy się podsumowaniem, w którym autorzy stwierdzają, że „w trakcie minionych dziesięciu lat w enklawach biedy zachodziły procesy skutkujące utrwalaniem biedy w cyklu życia i w międzypokoleniowym przekazie” (s. 108). Głównym czynnikiem odpowiedzialnym za procesy utrwalania biedy jest, zdaniem autorów, brak pracy — „legalnej i odpowiednio wynagradzanej”. Badanie pokazało pogorszenie się w ciągu minionych dziesięciu lat sytuacji ekonomicznej mieszkańców między innymi dlatego, iż wyczerpały się — lub są na wyczerpaniu — rodzinne zasoby wsparcia, czyli emerytury wymierającego najstarszego pokolenia (s. 51).

Mimo ponurego, a niekiedy dramatycznego obrazu życia w enklawach, jaki wylania się z badań zespołu łódzkiego, zakończenie książki jest jednak optymistyczne: nadzieją na likwidację enklaw bądź przynajmniej zmianę ich obecnego charakteru są programy europejskie, które w latach 2014–2020 nakierowano na wzmacnianie spójności terytorialnej poprzez wdrożenia działań mających na celu rozwój lokalny i opartych na oddolnej działalności społeczności lokalnych. Innym źródłem nadziei na zmianę są dla autorów Nowe Ruchy Miejskie Łodzi. Podają wiele przykładów takich inicjatyw i ich działalności, licząc na to, że kryjący się w nich potencjał może być istotny dla „społecznej odnowy miasta”. Zgadza się w pełni z pozytywną oceną nowego aktywizmu miejskiego i dostrzegając duże możliwości związane z rewitalizacją zaniedbanych i podupadłych dzielnic czy budynków, miałabym jednak wątpliwości, czy można z tą działalnością łączyć nadzieję na przerwanie procesu utrwalania się biedy w miejskich enklawach. Czy wśród celów działalności tych ruchów mieści się walka z wykluczeniem społecznym? Tworzenie nowych miejsc pracy? Poprawianie ekonomicznej sytuacji rodzin i jednostek mieszkających w enklawach? Zgadza się raczej z wyrażonym nieco wcześniej stwierdzeniem autorów, że

przerwanie procesu utrwalania ubóstwa i międzypokoleniowej transmisji wykluczenia społecznego wymaga „wielkiego zbiorowego wysiłku” (s. 108) — cokolwiek konkretnie miałyby to znaczyć.

Książkę Wielisławy Warzywody-Kruszyńskiej i Bogdana Jankowskiego można ujmować jako swoiste podsumowanie ważnego — jeśli nie najważniejszego — fragmentu działalności badawczej łódzkiej szkoły badań ubóstwa. Autorzy wyrażają we wstępie nadzieję, że książka ta może się przydać pracownikom różnych służb społecznych, lokalnym politykom i urzędnikom, a także może zainteresować mieszkańców Łodzi (s. 9). To nas prowadzi do bardziej ogólnego pytania o wykorzystanie w praktyce tego tak bardzo praktycznie zorientowanego nurtu badań socjologicznych, jakim są badania ubóstwa, o przydatność nagromadzonej wiedzy. Jak można przeczytać we wspomnianym wywiadzie, udzielonym przez profesor Wielisławę Warzywodę-Kruszyńską, badania socjologiczne stworzyły pierwszą okazję do spotkania przedstawicieli różnych służb społecznych, pracujących na terenach enklaw, ale nie doprowadziły do ich trwałej współpracy<sup>12</sup>, podobnie jak nie sprawił tego udział w kształceniu pracowników socjalnych z wykorzystaniem wyników badań prowadzonych w enklawach, stworzenie studium podyplomowego pomocy społecznej i współpraca z administracją państwową w tym zakresie. Warto by uzyskać odpowiedzi na pytania tego rodzaju, choć okazja jubileuszowa nie jest może najlepszym czasem do ich zadawania.

Dostojnej Jubilatce Pani Profesor Wielisławie Warzywodzie-Kruszyńskiej, jej współpracownikom i uczniom, całej stworzonej przez nią łódzkiej szkole badania ubóstwa składamy serdeczne gratulacje oraz życzenia dalszych badań i ich skutecznego oddziaływania na rzeczywistość społeczną.

---

<sup>12</sup> Zob. *Profesor Warzywoda-Kruszyńska o swoim życiu*, cyt. wyd., s. 28.